

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. BIAŁYSTOK. Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

Marszałkowie Sejmu i Senatu u p. Prezydenta na Zamku

WARSZAWA, 17.3. Kancelaria cywilna p. Prezydenta Rzeczypospolitej komunikuje:

Prezydent z Narodem

Zgodnie z uchwałą Rady Gabinetowej, premier Bartel już o godz. 12, koło południa, udał się na Zamek, by, wobec wyniku plątkowego głosowania w Sejmie, wręczyć p. Prezydentowi Rzeczypospolitej podanie o dymisję całego gabinetu.

Paradoksalnej uchwale Sejmu, który w tak trudnej, jak obecna, chwili pozwolił sobie na kaprys zachwiania ciągłości Rządu, stało się formalnie zadość.

Uświecona bowiem dotychczasowym obyczajem formalistyką nakazuje Rządowi, istotnie, ustępować ze stanowiska po każdym nieprzychylnym dlań wyniku głosowania w Sejmie, choćby wynik ten był czystym przypadkiem arytmetyki partyjnej, choćby stanowił niedorzeczną sumę dwóch negacji, i choćby Rząd, przegłosowany taką negatywną większością, cieszył się nadal zaufaniem Głowy Państwa.

Procedurze formalnej stało się zadość. Ale jakże oplakany byłby los Państwa: gdyby w sprawach streszczających w sobie najżywniejsze wymogi polityczne i gospodarcze, ponad prawdę formalną, nie mogła wybić się i zatrumfować prawda merytoryczna i realna!

Tę prawdziwie merytoryczną dał właśnie głos Prezydent Rzeczypospolitej, skoro, otrzymawszy prośbę prof. Bartla o zwolnienie ze stanowiska wraz z całym gabinetem, wyraził zdziwienie, że Sejm spowodował otwarcie przesilenia rządowego w chwili, gdy prace nad budżetem państwa nie są jeszcze ukończone.

Ten wyraz zdziwienia, rzecz prosta, nie przesadza decyzji co do losu gabinetu prof. Bartla.

Nie posiada on żadnego związku z podjętą w pewnych kołach dyskusja na temat art. 58 konstytucji: a mianowicie, z pytaniem, czy Prezydent obowiązany jest przyjąć dymisję całego gabinetu, skoro Sejm uchwalił votum nieufności tylko dla min. Prystora.

Postawa Prezydenta Rzeczypospolitej, tak dobitnie i wzniosle akcentująca się wobec lekkiej frymarki sejmowej, nie jest aktem komentatora, odważającego się do procedurality, ale aktem sumienia obywatelskiego, stojącego na straży najistotniejszych moralnych oraz materialnych wartości Państwa.

Tak przyjął słowa jego Naród. Tak zrozumiała je cała Polska.

Zdziwienie Prezydenta jest dziwieniem całego społeczeństwa wobec karkołomnej ekwilibrystyk sejmowej.

Rozstrzygnięcie sytuacji politycznej jest w rękach Prezydenta.

Odwolywanie i mianowanie gabinetu należy do jego wyłącznej prerogatywy.

Krok, jaki powźmie w obecnym położeniu, będzie nie tylko doniosły ale i wysoce znamienny.

Rząd pracuje normalnie

WARSZAWA, 17.3. P. premier Bartel przyjął dziś zrana ministra rolnictwa p. Janke - Polczyńskiego, a następnie ministra oświaty p. Czerwinskięgo — w sprawach resortowych.

Pan Prezydent zaprosił w dniu dzisiejszym na konferencję o go-

dialogów politycznych ostatniej godziny

WARSZAWA, 17.3. — Więc przesilenie gabinetowe nie jest otwarte?

— Tak wygląda. Wszak p. Prezydent nie przyjął jeszcze dymisji gabinetu prof. Bartla.

— Cóż to znaczy?

— To, że plątkowego głosowania w Sejmie w końcu sesji budżetowej p. Prezydent nie mógł od razu uznać za dojrzały polityczny akt.

— Więc co będzie?

— Jeśli p. Prezydent nie przyjmie dymisji gabinetu, wówczas następuje rozwiązanie Sejmu.

— A co z budżetem?

— Staje się prawem wedle brzmienia uchwały senackiej.

— Nie sądzę jednak, by chwilę obecna czynnik decydujące uznały za właściwą do rzućcia kraju w odmet agitacji wyborczej?

— Tak należy przypuszczać.

— Więc?

— Pozostaje jeszcze inna droga — przyjęcie dymisji i powołanie nowego gabinetu.

— Jakiego?

— To już jest tajemnicą Zamku i Belwederu. To tylko pewne, że decyzje, które będą w porze właściwej uławianione, staną się wymowną ilustracją tego ważnego momentu zdziwienia, jakie wyraził p. Prezydent na wieść

o ostatnim demagogicznym wy-czynie sejmowym.

Nagły zgon Primo de Rivery w przeddzień zamierzonego wyjazdu na kurację

PARYŻ 17.3. — Tel. wł. — Gen. Primo de Rivera zmarł nagle wczoraj o godz. 11 rano.



PARYŻ, 16.3. B. dyktator Hiszpanji Primo de Rivera od tygodnia nie opuszczał łóżka, przyjmując

ROZPLAKATOWAC OREDZIE HINDENBURGA

Wniosek sojca demokratów, centrowców i demokratów

BERLIN 17.3. Frakcje socjal-demokratyczna, centrowa i demokratyczna postanowiły wystąpić w najbliższych dniach z projektem ustawy, postanawiającej, iż oredzie prezydenta Hindenburga z dnia 13 b. m. o ustawach haskich rozplakatowane ma być we wszystkich gminach niemieckich.

Umowa likwidacyjna z Polską na stole u Hindenburga

BERLIN 17.3. Prezydent Hindenburg przyjął dziś o godz. 11 przed południem kanclerza Müllera i ministra sprawiedliwości von Guerarda, którzy przybyli w towarzystwie kilku wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych i sprawiedliwości

celem przedstawienia stosunku umowy likwidacyjnej z Polską do postanowień konstytucji niemieckiej.

Po wyjaśnieniu zgodności umowy z konstytucją prezydent Hindenburg położy pod nią swój podpis.

Jac jedynie niewiele osób z najbliższego otoczenia. Stan jego był ciężki ze względu na silnie rozwiniętą chorobę cukrową. Chory miał wyjechać do Frankfurtu w celu przeprowadzenia kuracji.

Onegdaj wieczorem Primo de Rivery wyszła zrana z hotelu, go. Wczoraj rodzina Primo de Rivery wyszła zrana z hotelu, gdzie mieszkała wraz z chorym i udała się do kościoła. Primo de Rivery pozostał, siedząc w fotelu, zagłębiony w czytaniu. Po powrocie znaleziono go na łóżku, z okularami zsuniętymi na czoło. Wezwany natychmiast lekarz stwierdził śmierć, która nastąpi-

ła prawdopodobnie wskutek skrzepu.

Przypuszczalnie po odejściu członków swej rodziny, b. dyktator poczuł się źle i zapewne chciał odpocząć na łóżku. Śmierć nastąpiła tak nagle, że chory nie miał czasu nawet zadzwonić na służbę.

PARYŻ 17.3. Ciało Primo de Rivery zostało zabalsamowane, poczem ubrano zmarłego w biały habit z kapturem, zaś w ręce włożono mu czarny różanec. Złożenie trumny nastąpi dziś rano. Przy ciele zmarłego czuwają przyjaciele i rodzina, a także dwie zakonnice hiszpańskie. PAT

Dzisiaj wieczorem zwłoki spec-

jalnym wagonem odwiezione będą do Hiszpanji.

Z Madrytu donoszą, że wiadomość o śmierci byłego dyktatora wywołała we wszystkich warstwach społeczeństwa hiszpańskiego przynębiające wrażenie.

Król i rząd hiszpański wystali do rodziny zmarłego serdeczne wyrazy współczucia. Wydany przez króla dekret przewiduje, iż pogrzeb Primo de Rivery odbędzie się na koszt państwa z najwyższymi honorami wojskowymi.

Byli ministrowie rządu dyktatorskiego wyjechali wczoraj w komplecie, by towarzyszyć zwłokom w podróży do ojczyzny.

Pogrzeb odbędzie się we środę.

Na noże i kamienie komunistów z hitlerowcami i policją 15 osób ciężko rannych

BERLIN, 17.3. W Kamienicy doszło wczoraj po południu z okazji demonstracji Stahlhelmu i Hitlerowców przeciw planowi Younga do licznych krwawych starć między komunistami a policją oraz demonstrantami.

Po wiecu na placu Teatralnym zgromadził się tłum ok. 1000 osób, w tym wielu umundurowanych stahlhelmowców i hitlerowców utworzyło pochód, który ruszył przez miasto. Komuniści usiłowali rozprószyć demonstrantów, lecz policja zaatakowała ich dobytymi szablami. Z tłumu padły

dwa strzały, które nikogo jednak nie raniły.

Podczas starcia 20 komunistów zostało rannych.

W ciągu wieczora wywiązywały się kilkakrotnie starcia między grupami komunistów i nacjonalistów. Ośmiu ciężko pokłótych nożami hitlerowców i stahlhelmowców musiano przewieźć do szpitala, gdzie jeden z nich zmarł.

W starciach 7 policjantów odniosło obrażenia od uderzeń kamieniami. Ogółem aresztowano 10 osób. (My).

Zatarg Ludendorfa ze Stahlhelmem o walce mieczem przeciw walce krzyżem

BERLIN 17.3. Między Ludendorfem a Stahlhelmem bawarskim wybuchnął ostry konflikt z powodu opublikowania przez organizację stahlhelmowców w Bawarii deklaracji, iż gotowe są one wystąpić do walki w obronie hasła, głoszonego przez kościół katolicki przeciwko bolszewizmowi. W organie swym Ludendorf atakuje Stahlhelma, zaorzucając mu, że czyni z siebie ślepe narzędzie papieża rzymskiego i tem samem głosi wojnę religijną przeciwko robotnikom niemieckim.

W odpowiedzi na to dowództwo bawarskich organizacji stahlhelmowych oświadcza, że nie jest dzieje z obranej przez siebie walki mieczem i krzyżem. Ludendorfowi zarzuca dowództwo bawarskich organizacji stahlhelmowych, iż walczy ramie przy ramieniu z marksistami. (PAT).

Telefonem z Buenos Aires życzenia Marszałkowi Piłsudskiemu złoży poseł i kolonia polska w Brazylii

BUENS AIRES, 17.3. Na ręce posła polskiego p. Mazurkiewicza napływają od licznych organizacji polskich wychodźców w Brazylii wyrazy hojdy dla Mar-

szalka Piłsudskiego.

Posel Mazurkiewicz złożył Marszałkowi imieniem kolonii polskich życzenia w dniu 19 marca telefonicznie z Buenos Aires. (I.).

Zamach Anglików na wolność Ghandiego po ostatnich wypadkach w Indjach

LONDYN 17.3. — Tel. wł. — W związku z ostatnimi wydarzeniami w Indjach, londyńskie koła polityczne liczą się z tem, że duchowy wódz hinduskich nacjonalistów Ghandi, zostanie wkrótce uwieczniony.

Konieczność pozabawienia wolności Ghandiego tłumaczy się tem, że podburzone przez niego masy są poważnym niebezpieczeństwem dla angielskiej administracji w Indjach. (R).

marsz Ghandiego nafratł na nieprzewidzianą przeszkodę, która zmusiła Ghandiego do zarządzenia postaju. Oto wyczerpani długimi marszami liczni uczestnicy pochodu rozchorowali się, wobec czego Ghandi postanowił, iż w przyszłości każdy poniedziałek przeznaczony będzie na spoczynek.

Chorzy uczestnicy marszu będą częściowo podróżowali samochodami.

BOMBAJ, 17.3. Propagandowy

WŚRÓD KOLEJARZY POD BRONIA



Marszałek Piłsudski przed frontem kompanii honorowej kolejowego narządostwa wojskowego na dziedzińcu Belwederu.

Oparte jednak na nominacji, a nie na wyborach i nosił się z zamiarem przywrócenia konstytucji.

Niezadowolone jednak opinie publicznej rosło, zwłaszcza pod wpływem trudności gospodarczych i finansowych. Nie pomogły efektywne imprezy w rodzaju zeszłorocznej wystawy w Barcelonie i Sewilli. Nagle, przed dwoma niespełna miesiącami, przekonawszy się, że armia nie jest mu całkowicie oddana, Primo de Rivera zgłosił królowi

podanie o dymisję.

co czynił niejednokrotnie, za każdym razem wzmacniając przez to swe stanowisko. W tym wypadku spotkał go zawód. Król dymisję przyjął i kierownictwo rządu powierzył gen. Berenguerowi, długoletniemu rywalowi dyktatora.

Ten fakt do tego stopnia uraził Primo de Riverę, że wyjechał on z Hiszpanji, udając się do Francji. Tutaj też zaskoczyła go śmierć.

Kraków, Poznań, W. Ino i Katowice

u słońca i na wiecach

Przed barbarzyństwem sowieckim

Korespondent nasz krakowski (O.) telefonicznie: W wczorajszym dniu modłów...

wielkiej sali przy ul. Jabłonow...

POZNAŃ 17.3. Wczoraj we wszystkich kościołach...

W południe w Domu rzemieślniczym odbyła się akademija...

KATOWICE, 17.3. Wczoraj w Domu związkowym...

Wyrok w sprawie b. min. Miedzkiego dziś

Sąd obywatelski, powołany do rozpatrzenia sprawy b. ministra...

wiedzialności konstytucyjnej an... parlamentarne b. min. Miedzkiego...

Orzeczenie stanowi pion trzy miesiecznej wytejonj pracy...

Badanie świadków spoczywało w rękach mec. A. Boguckiego...

Zarówno wyrok jak i motywy...

„Panowie do lat 40-tu...”

Zapewne zdarzało się Wam czytać w gazetkach ogłoszenie o wakacjach...

ko, że przekroczyliśmy czterdziestkę?...

Zapewne, zapewne, mili przyjaciele i rówieśnicy...

GD NIX OSTOJA BOLSZEWIZMU

BERLIN 17.3. „Kölnische Ztg.” w depeszy z Gdańska...

DOBACTWO barw i ilustracji, treść zajmująca, oto zalety Nr. 2 tygodnika ilustrowanego KINO

WINSZUJEMY

Dzisiaj: Gabrielowi. Jutro: Józefowi.

RADJO WARSZAWSKIE

WARSZAWA, (Długość fali 1411.8 mtr.). Godz. 11.58: Sygnał czasu...

Przegląd Sportowy

Wczorajsze ciągnięcie loterii

WARSZAWA, 17.3. 1-sze ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Table with 2 columns: Prize amount, Winning number. Includes entries like 50000, 10000, 5000, etc.

STAWKI

Table with 2 columns: Stake amount, Winning number. Includes entries like 20, 30, 40, etc.

II-gie ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Table with 2 columns: Prize amount, Winning number. Includes entries like 10000, 5000, 2000, etc.

STAWKI

Table with 2 columns: Stake amount, Winning number. Includes entries like 200, 300, 400, etc.

GIEŁDA

Table with 2 columns: Market data, Price/Value. Includes entries like 745 902, 3206 45034, etc.

Moskwa rzuca olbrzymie sumy na zbzczenie porządku w Estonji

RYGA, 17.3. — W związku z wykryciem wielkiej organizacji...

Olbrzymi pożar na lotnisku 15 samolotów w ogniu

NOWY JORK 17.3. — Tel. wł. — Na lotnisku w South Plain Field...

W HOŁDZIE BUDOWNICZEMU WIELKIEJ POLSKI

WARSZAWA, 17.3. W stolicy odbył się wczoraj szereg uroczystości...

Co wrózą gwiazdy na dzień 18 marca

Wczesny ranek nieszczęśliwie się rozpoczęła w godzinach popołudniowych...

Uroczyste akademje z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego

staraniem Konfederacji związków zawodowych i Zjednoczenia polskiej młodzieży...

GIEŁDA

Table with 2 columns: Market data, Price/Value. Includes entries like WARSZAWA, 17.3. Banknoty, Doł. St. Zjedn. 8.9.

Aman Ullak
kamienicznikiem w Rzymie



Oto fragment budynku wznoszonego obecnie w centrum Włocznego Miasta przez b. władcę Afganistanu Aman Ullaka, który w ten sposób pragnie użyć swe wywieziony z Włocznego kapitały.

POD GROZBA ŚMIERCI GŁODOWEJ
p. Hanau w więzieniu
PARYŻ 17.3. Głodząca się w więzieniu pani Hanau spędziła noc ostatnią bardzo źle. Stan jej budził poważne obawy. Chora w dalszym ciągu nie przyjmuje żadnych pokarmów.

Pierwszy dar imieninowy dla Marszałka



Przedhistoryczna skamieniałość z powiatu Janowskiego w woj. lubelskiem ofiarowana przez sejmik miejscowy.

Księżniczką zimy



W słonecznym Los Angeles została wybrana mała i ładna Józka Hoffman. Widzimy ją na zdjęciu z dwiema małymi damami dworu.

Podajemy dziś nr. 31 odcinka powieści pt. „Małpa do zabawy”, który powiolen był się ukazać we wczorajszym numerze.

Katastrofa na lotnisku warszawskim

Zgon pilota i pasażera w śmiertelnym korkociągu

WARSZAWA, 17.3. Lotnisko cywilne przy ul. Topolowej było wczoraj przed południem terenem wstrząsającej katastrofy samolotowej, w której zaszczytną śmiercią lotników zginęli pilot i pasażer. Ofiarami śmiertelnego wypadku padli wspólnie pracownicy „Prasy Polskiej”, Franciszek Makowski (Chocimska 29) i Karol Trzetrzewiński (Natołńska 8) pilot warszawskiego aeroklubu akademickiego.

Szczegóły katastrofy są następujące:
Wczoraj przed południem na lotnisku cywilnym odbywały się loty pasażerskie, urządzone co niedzielę przez warszawski aeroklub akademicki dla swych członków.

W lotach tych brał udział jako pasażer ś. p. Franciszek Makowski. Zgłoszwszy się ochotniczo na lot pasażerski u kierownika latania inż. Rogalskiego, ś. p. Makowski zajął miejsce w awionetce klubowej J. D. 2 konstrukcji inż. Drzewieckiego, oznaczonej znakiem rejestracyjnym SP-ACO. Awionetka ta, stanowiąca własność aeroklubu akademickiego, zaopatrzona w silnik włoski „Anzani” 45-konny, zakupiona była przez klub w jesieni z. r. i służyła do lotów ćwiczebnych.

Wybrana ona była z pośród szeregu innych awionetek, ze względu na swą stateczność w locie i łatwość w reagowaniu na stery,

co naprzykład przy silnych wiatrach stanowił wielką zaletę samolotu.

Pasażer zajął przednie miejsce tuż za silnikiem, za nim przy sterach siedział jeden z najlepszych pilotów turystycznych, — członek klubu, — Karol Trzetrzewiński.

Na znak, dany chorągiewką startera, awionetka ruszyła do startu i po przebieżeniu kilkudziesięciu metrów, oderwała się od ziemi. Start nastąpił przepłisowo pod wiatr w kierunku miasta.

Powoli samo zaczęło nabierać wysokości.

W odległości około 400 metrów od chorągiewki startowej, nawprost dworca lotniczego, gdy awionetka znajdowała się mniej więcej na wysokości 80 metrów, wskutek jakiegoś defektu, silnik stracił potrzebną ilość obrotów.

Pilot Trzetrzewiński, chcąc uniknąć przymusowego lądowania pomiędzy domami, zdecydował się zawrócić nad lotnisko i położył maszynę w lewo do wirazu. W tej chwili samolot stracił szybkość i ześlizgnął się na skrzydło,

wszedł w korkociąg. Zbyt mała była wysokość, aby pilot zdołał wyprowadzić maszynę z morderczych skrętów korkociągu. Samolot spadł na ziemię o kilkadziesiąt metrów od dworca lotniczego, rozbitając się w drzazgi.

Natychmiast na miejsce katastrofy pośpieszyli znajdujący się przed dworcem lotniczym kierownik aeroportu linii lotniczych „Lot” p.

Stefan Karpiński i zastępca kierownika portu p. Wł. Dziuniowski oraz jeden z członków aeroklubu p. Feliks Przysiecki. Równocześnie od strony wojskowego portu lotniczego podążała już karetka sanitarna pogotowia lotniczego, zaalarmowanego przez szeregowca - obserwatora na wieży.

Z pod szczątków samolotu wydobyto już tylko zwłoki pasażera. Ś. p. Makowski, uderzony przy upadku głową o ramę silnika, poniósł śmierć na miejscu. Pilot Trzetrzewiński dawał jeszcze słabe oznaki życia. Przewieziono go w agonii do szpitala wojskowego im. Marszałka Piłsudskiego, gdzie zmarł w poczekalni, nie odzyskawszy przytomności w 20 minut po wypadku.

Z przeprowadzonego przez cywilne władze portowe i wojskowe władze lotnicze dochodzenia wynika, że wstrząsający ten wypadek zdarzył się wskutek nie dającego się przewidzieć defektu silnika, który nastąpił w locie. Świadczy o tym wypadek najwyraźniej stylizacji zmniejszenia się obrotów śmigła i nierówny stukot tłoków. Przed lotem silnik próbowany był dwu-

krrotnie i nie wykazywał żadnych wad.

Zmarły tragiczną śmiercią lotnika ś. p. Franciszek Makowski

miał lat 32. Urodził się w Zakroczyminiu. Po skończeniu gimnazjum Rychłowskiemu wstąpił na wydział lekarski Uniwersytetu warszawskiego, skąd po trzyletnich studiach przeniósł się na wydział prawny.

Studując na Uniwersytecie, rozpoczął pracę zarobkową w urzędzie skarbowym, skąd następnie przeszedł przed czterema laty do „Prasy Polskiej”. Ś. p. Makowski ożenił się z młodą żoną.

Ś. p. Karol Trzetrzewiński, druga ofiara śmiertelnej katastrofy, był jednym z najlepszych pilotów turystycznych. Fanatyk sportu lotniczego był jednym z założycieli warszawskiego aeroklubu akademickiego, gdzie piastował godność członka zarządu. Ukończywszy w roku 1928 szkołę pilotów, poświęcił się całej duszą propagandzie sportu lotniczego i ostatnio objął nawet stanowisko sekretarza - urzędnika w komisji lotnictwa sportowego przy ministerstwie komunikacji.

Ś. p. Trzetrzewiński miał lat 23. Urodził się w majątku rodzinnym na Kresach wschodnich. Ostatnio skończył W.S.H. i przygotowywał się do dyplomu.

Odszedł od nas w wieczność człowiek wielkiej wartości.

W ciągu czterech lat pracy wśród nas podziwialiśmy go jako pracownika i kolegę.

Na odpowiedzialnym stanowisku, budził uznanie i głęboki szacunek dla swej niesłabnącej ani na chwilę energii i gorliwości w pracy, którą wykonywał z przedziwną pogodą, z niegasnącym uśmiechem na ustach.

Centniśmy go wielce jako dobrego, uczynnego kolegę. Postępowanie pełne subtelności i wykwintna uprzejmość, wielka życzliwość i uczynność - jednały mu serca i szczerą sympatię wszystkich.

Przedwcześnie zgon drogiego i tak dzielnego towarzysza pracy okrywa żalobą całe wydawnictwo.

W pełni serdecznego żalu żegnamy zasnętego człowieka, umiowanego kolegę - żegnamy z żalem tem głębszym, iż tak okrutnie zniszczone zostało to młode życie, które tyle już piękna zdołało wytworzyć.

Słemy serdeczne współczucie rodzinie zmarłego, a przede wszystkim przedwcześnie osieroconej małżonce i matce.

Lew - maskota



Słynny sportowiec angielski, kapitan R. Browne, nie rozstaje się ze swym oswojonym lwem, który „przynosi mu szczęście” na boisku.

Z pośród 10 osób chorych na zarazę papuzią 4 umiera

Pewien znany lekarz angielski stwierdził, że przeciętnie z pośród dziesięciu osób chorych na „psittacosis” czyli zarazę papuzią — umiera czterzy.

Odsetek śmiertelności jest zatem bardzo znaczny.

Zaraza papuzia jest niebezpieczniejsza dla osób, które przekroczyły dwudziesty rok życia, aniżeli dla młodszych.

Wyścig obłąkanego na pl. Vendome w Paryżu

PARYŻ, 17.3. Na placu Vendome policja aresztowała chorego umysłowo motocyklistę, który wczoraj w południe podczas najbardziej ożywionego ruchu jeździł z największą szybkością dookoła placu.

Po dwunastym okrążeniu policja zdołała obezwładnić zaleca, którego przywieziono do zakładu dla nerwowo chorych.

ZATRZYMANIE DYREKTORÓW 2 BANKÓW W LWOWIE po wykryciu nadużyć na szkodę skarbu państwa

LWÓW 17.3. Policja śledcza zatrzymała onegdaj 2 dyrektorów Ludowego Banku Spółdzielczego Zygryda Brilla i Edmunda Onyszkowa oraz zastępcę dyrektora i głównego buchaltera Polskiego Banku Spółdzielczego Władysława Hermana.

Nastąpiło to po przeprowadzeniu rewizji w obu spółdzielniach, przyczem ujawniono nieprawidłowości w prowadzeniu ksiąg.

Oble spółdzielnie zatrudniały 27 osób personelu biurowego oraz około 2500 agentów, jeżdżących z dolarówkami i premiówkami po całym kraju. Zatrzymani przyznali się do popełnienia nadużyć, poczem po spisaniu protokołu po zostawiono ich na wolnej stopie.

Trąba powietrzna

Szkody wynoszą miliony dolarów

LOS ANGELOS, 16.3. Nad miastem i okolicą przeszła gwałtowna trąba powietrzna, wyrządzając szkody materialne idące w miliony dolarów.

Szczególnie ucierpiała miejscowość położona dookoła Angeles. Bliższych szczegółów brak.

POSTERUNKOWY MORDERCA ŻONY Dramat rodzinny w Jarosławiu

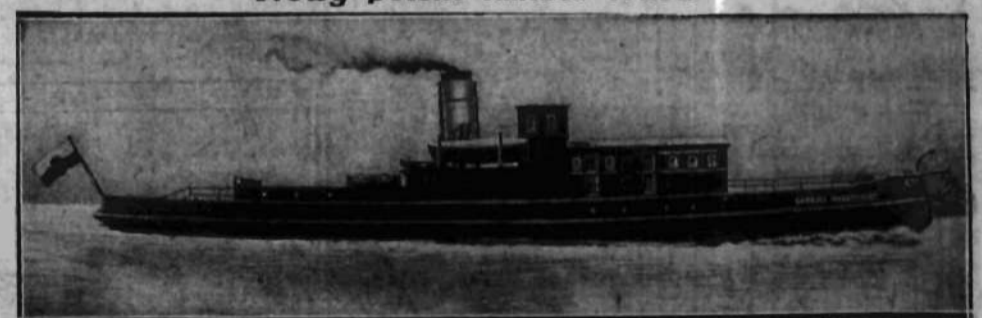
LWÓW 17.3. — Tel. wł. — W Jarosławiu rozegrał się onegdaj krwawy dramat małżeński. Posterunkowy miejscowej policji Józef Telewiak zabił wystrzałem z karabinu swą żonę Barbarę.

Po dokonaniu zabójstwa Telewiak sam zgłosił się do policji, oświadczając, że do zbrodni pchnęła go zazdrość.

— Na ulicach Budapesztu odbyły się demonstracje bezrobotnych przyczem 21 demonstrantów aresztowano.

— Wskutek strajku kolejarzy w Argentynie ruch na kolejach zupełnie zamari.

Nowy polski łamacz lodów



Stocznia gdańska wykonała dla naszego ministerstwa robót publicznych nowy rzeczny łamacz lodów, któremu nadano nazwę „Gabriel Narutowicz”.

STEFAN KIEDRZYŃSKI

31

MAŁPA DO ZABAWY

POWIEŚĆ

Dornilowicz opuścił wzrok. Nie przyznałby się nigdy do tego, że płakał w tej chwili gorzko, nie uroniwszy jednej łzy. Było to chwila, ale czyż potrzeba więcej niż chwili, aby stoczyć się na dno piekła, lub rozplątać się w błękitach? Miłoścu nie zna czasu, nie zna przestrzeni. Przychodził stamtąd, gdzie tego nie ma. Mgnienie oczu, które rozwarły się, aby ukazać zaczarowane wnętrze dusz, było całym życiem. Dornilowicz wstał i podszedł do niej. Stała blisko, o dwa kroki od ławki, jakby czekając na niego. Bez słowa ujął jej obie ręce w swoje i ścisnął mocno. Mleczko, nie mogąc powiedzieć ani słowa. Ich wzrok zanurzony w głębinach oczu, stęzał na wiesz-

ność. I właśnie w tej chwili rozległ się od strony domu jakiś krzyk, czy wołanie, którego w pierwszej chwili nie rozumiał. Uczuł tylko, że ręce Marychny, pograżone w jego dłońach, drgnęły i zamieniły się w twarde, zimne grudy, jakby trzymał w rękach kamienie. Puścił je natychmiast, przynosząc wzrok na oświetloną, żarzącą się od słońca fasadę domu. W otwartym oknie, które zauważył już przedtem, stał bez marynarki, w białej sportowej koszuli tego mężczyzna o czerwonej twarzy i przyszytych czarnych, krótkich wąsach. Na głowie nie miał ani jednego włosa, a czerwona, spalona od słońca czołowa, świeciła jak lustro, wystawione przeciw padającym

promieniom. On to właśnie, odgarnawszy na bok rolę, wołał już po raz drugi dole rozkazując i niecierpliwie:

— Marychno! Chodź do mnie! Dornilowicz odstał kilka kroków w tył i stał tak chwile, nie mogąc oderwać od niego wzroku, jak od upiora. Potem złożył jej przesadny, głęboki, ceremonijny ukłon, mówiąc z tą samą błazniską powagą, z jaką się witał:

— Nie przeszkadzaj ci. Twój mąż cię potrzebuje.

Mogło się zdawać, że w twarzy tej pięknej kobiety nie było w tej chwili ani jednej kropelki krwi. Stała szlachetna, przegarniona oczami wpatrując się nieprzytomnie w Dornilowicza, który powtarzał swój niski ukłon raz za razem, jak kiepski aktor, nie mogący się rozstać z ulubionym przez publiczność „efektem”. Jednocześnie z tem ruszył się jego śmiech: twardy i sztuczny, jakiegoś głupiego, przenikającego „cha,cha,cha”, które zdawało się ją policzkowąć, kopać nogami, wypychać w błoto-

Pani Stradłowska oparła się o pień drzewa, zakrywszy twarz rękami. Skorzystał z tego, aby odejść. Szedł przodem, śmiejąc się ciągle, dopóki nie dobiegł do przecinającej ścieżkę dużej alei starych lip. Wtedy skoczył za najbliższy pień i spojrzał wzdłuż ścieżki, która tylko co przeszedł.

Zobaczył ją, jak szła wolnym, odcyłałym krokiem w stronę domu z rękami opuszczonymi bezwładnie wzdłuż ciała. Patrzył za jej śladem, a wzrok jego padał na piasek, zdeptyany obcasami jej bucików i szedł dalej, aż do chwili, kiedy go zatrzymały drzwi, za którymi znikła mu z przed oczu...

Wtedy oparł czoło o pień drzewa i długo, chwile pozostał w tej pozycji nieruchomo, mając ręce oparte nad głową, a oczy zamknięte. Nagle odskoczył i krzyknął na całe gardło, uderzając z wściekłością zaciśniętymi pięściami w omazała korę.

— A nie zapomniał wziąć 25 rubli! Nie zapomniał 25 rubli! Nie zapomniał 25 rubli!

okno od pokoju pana Stradłowskiego zostało przed chwilą zamknięte. Nie wiedział o tem. Nie spojrzał w tę stronę i nie poszedł na podwórze po konia. Wrócił do domu plecami, krótką drogą przez łąki, pełne maleńkich jezierek, w których, będąc dzieckiem, łowił raki z chłopcami, pascącymi konie.

I tym razem, jak wtedy, przyszedł do domu zablocony i zmęczony... Ach, jaki zmęczony.

ROZDZIAŁ V.

Kilka dni później, oznajmił pani Stradłowskiej stanowczo, że wyjeżdża za granicę. Biedna kobieta nie miała odwagi prosić go, aby został przynajmniej do jesieni. Wiedziała dobrze, że skoro Kaziu coś postanowił, nie było takiej siły na świecie, która mogła to postanowienie zmienić, o ile sam się nie rozmyślił i nie wysniał własnych projektów. Skąd jednak było wziąć te dwa tysiące rubli, których bezwzględnie potrzebował, bez których zresztą nie mógł wyruszyć w świat. Dornilowiczowa pożyczzyła je, kilka dni później, bez najmniejszego trudu.

od pani Stradłowskiej, która zastępiła sobie jedynie ścisła i tajemnicę.

Po tygodniu już go nie było w Mironowszczyźnie. Wyjechał, poźegnawszy się z małżonką dość chłodno i oficjalnie. Do Hurca oczywiście nie zajrzał. Po powrocie ze swej wizyty, nie wspomniawszy ani słowa o Marychnie, Dornilowiczowa przeczuła coś złego — nie pytała się... Tak się też rozstał.

Po kilku tygodniach, otrzymała od syna pierwszy list z Genewy, w którym donosił jej, że pracuje nad wielkim dziełem, poświęconem kantonalnemu ustrojowi Szwajcarii. Opisując jej wielce, polebił zresztą i powierzchniowo życie w tym pięknym kraju. „Jedynym na świecie, który jest godnym wolnego człowieka”. Kaziu mimochodem wspomniawszy, że po powrocie do domu, ma zamierać założyć racjonalną hodowlę krów szwajcarskich i rozwinąć mleczarstwo, na wzór ścisłego tam.

Rama Mleczna Margaryna



Schicht

w każdej kuchni rzecz jedyna

Życzenia dla Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wobec licznych zapytań sekretariat osobisty p. Wojewody komunikuje, że p. Wojewoda przyjmować będzie życzenia dla p. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w dniu Jego Imienin 19-go marca br. w gmachu urzędu wojewódzkiego o g. 12 min. 30.

Posiedzenie Rady Szpitalnej.

W dniu 24 marca r.b. o godz. 8 wiecz. w Magistracie odbędzie się posiedzenie Rady Szpitalnej, w skład której wchodzi pp: dr Kacnelson, dr Siemaszko, dr Rajgrodzki, dr Zabłocki, dr Fiedorowicz, dr Wolff, dr Bajankiewicz, dr Walewski oraz radni Waks, Filipowicz i Hendler.

Z ostatniej chwili.

WARSAWA, 17.3 (tel. wł.)
Dzisiaj o g. 6-ej m. 30 wieczorem został podpisany traktat handlowy polsko-niemiecki. Ze strony Polski traktat podpisał szef polskiej delegacji, która prowadziła pertraktację minister Twardowski, zaś ze strony Niemiec poseł niemiecki w Warszawie-Rauscher.

WARSAWA, 17.3 (tel. wł.)
Dzisiaj o godz. 9-ej wieczorem Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dymisję gabinetu.

Na porządku dziennym figuruje 11 spraw, m. in. statuty szpitalne, regulaminy porządku wewnętrznego w szpitalach, podanie pachtowego lekarza Szpitala Żydowskiego o przeniesienie go w stan spoczynku, sprawa praktykantów szpitalnych i sprawa lekarzy-praktykantów.

Okres wcielania poborowych do szeregów wojska zaznaczył się zarówno w roku ubiegłym jak i bieżącym wybrykami oszołomionych alkoholem rekrutów.

Tak naprz. piątkowa podróż pasażerów pociągu Nr. 713 Warszawa-Wilno odbyła się

Pożegnanie Prezesa Sądu.

Wczorajszego wieczoru w bardzo miłym i serdecznym nastroju miejscowa palestra żegnała Prezesa Sądu Okręgowego Pana Cezarę Szyszko.

Bankiet pożegnalny odbył się w restauracji Ritz'a i przeciągnął się do późna w noc. Delegat adwokatury p. Różański w przemówieniu swem podkreślił jak wielkim uznaniem i szacunkiem cieszył się Pan Prezes we wszystkich kołach tutejszego społeczeństwa, a w szczególności sądownictwa i adwokatury.

Przemawiał również p. wiceprezydent miasta adwokat Ziemiński. Podkreślił serdecznie sympatję łączącą Pana Prezesa z adwokaturą, której niegdyś sam był członkiem.

W dłuższym przemówieniu Pan Prezes Szyszko wypowiedział kilka nader głęboko ujętych uwag o znaczeniu adwokatury w rozwoju jurysprudencji i wpływu tego zawodu w utrwaleniu praworządności. Mówił również Pan Prezes o planach swojej przyszłej działalności na stanowisku Prezesa Sądu Apelacyjnego w Toruniu. Mowa ta wypowiedziana z prostotą i z wielką swadą, wywarła wielkie wrażenie na słuchaczach.

Miejscowe społeczeństwo, solidaryzując się z miejscową palestrą życzy Wielce Szanownemu Panu Prezesowi powodzenia na nowym szczytnym stanowisku Prezesa Sądu Apelacyjnego w Toruniu.

Hanka Ordonówna w Białymstoku.

Przed wyjazdem zagranicę tylko jeden raz wystąpi w teatrze „Palace” w Białymstoku znakomita artystka teatru „Qui-Pro-Quo” Hanka Ordonówna wraz z bezkonkurencyjnym artystą teatru „Morskie Oko” Eugenjuszem Bodo.

Zwolennicy teatru pamiętają dobrze ostatni występ Ordonówny, kiedy oczarowana jej precyzyjną grą chłodną zazwyczaj publiczność białostocka wpadła poprostu w szal, wywołując znakomitą artystkę i jej partnera niezliczoną ilość razy i zmuszając ich do wielokrotnego bisowania.

Nieporozumienia rodzinne przyczyną tragedji.

W dniu 16 bm. w mieszkaniu własnym przy ul. Lipowej 17 w celu popelnienia samobójstwa

napila się esencji octowej 28-letnia mężatka Anna Ciborowska. Przyczyną targnięcia się na życie są nieporozumienia rodzinne. Denatkę w stanie ciężkim umieszczono w szpitalu św. Rocha

napila się esencji octowej 28-letnia mężatka Anna Ciborowska. Przyczyną targnięcia się na życie są nieporozumienia rodzinne. Denatkę w stanie ciężkim umieszczono w szpitalu św. Rocha

Od Administracji.

Niniejszem zawiadamiamy naszych p. p. Prenumeratorów, zamieszkałych w okolicach: Częstochowskiej, Szlacheckiej, Polnej, Dąbrowskiej, Artylewskiej, Knyszyńskiej, Wietrakowej, Antoniukowskiej, Choroszciańskiej i Lipowej, iż z powodu nagłej choroby nosiciela gazet, zmuszeni jesteśmy w tym rejonie pismo przez pocztę.

Komunikat

Zarząd Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” w dniu 19 bm. o godz. 7-ej wieczorem urzędują „Tombole” w oficerskim kasynie garnizonowym (koszary im. gen. Sowińskiego) na którą zaprasza starych byłowców kasyn oficerskich. Wprowadzeni goście będą mile widziani. Wejście 3 zł.

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczno- skórne
Przyjmuje od godz. 9-1-ej od 4-7-ej BIALYSTOK.
KMIńskiego 8 Telefon. 9-61.

Niedopuszczalne wybryki pijanych rekrutów.

w warunkach iście piekielnych. Okropności zaczęły się po opuszczeniu granic Warszawy. Z tyłu pociągu szły trzy wagony z rekrutami, przydzielonymi do pułków, konsystujących na terenach województwa wileńskiego. Rekruci uprzyjemniłi sobie podróż alkoholem.

Przed Malkinią, pijani rekruci wcisnęli się do czolowych wagonów, zajętych przez podróżnych cywilnych i poczęli ich ordynarnie zaczepiać. Sterozowani podróżni przyjmowali zaczepki spokojnie w przekonaniu, że napastnicy uspokoją się w chwili, gdy im przeszkadzała służba konduktorska.

Między Malkinią-Lapami-Białymstokiem burdy przybrały tak gorzawy charakter, że w Białymstoku musiała interwenjować żandarmerja i policja, a służba sanitarna musiała zabrać do szpitala kilka ofiar wybryków pijackich.

Za Białymstokiem rekruci rozszli się po całym pociągu. Szczególnie napastowali kobiety. Zaszła konieczność telegraficznego zaalarmowania władz wojskowych.

Całą akcją oparto na Oranach. Tu też skonfiskowano oddziały K. O. P.-u i policję. Pociąg obstawiono wojskiem i pijanych siłą usunięto i wysłano dalej w 3-ch specjalnych wagonach pod eskortą.

Po przybyciu pociągu osobowego do Wilna z pięciogodzinnym opóźnieniem—stwierdzono, że kilkunastu podróżnych doznało cięższych pokaleczeń. Wagon przedstawia obraz okropnego zniszczenia. Zgóra 50 szyb powybijano, 12 stolików zdruzgotano, 42 firanki z okien podarto na strzępy, kurytarze zanieczyszczone wymiotami, odpadkami i kałem. Jeszcze w Wilnie znaleziono w wagonach rekruckich 72 niedopite butelki

wódki. Cały pociąg będzie musiał być poddany dezynfekcji i naprawie.

Z pośród rekrutów aresztowano 37. Dochodzenie prowadzi policja i żandarmerja.

Podobna heca powtórzyła się w dwa dni później również na szlaku Warszawa-Wilno.

Awanturników poskromiono na stacji w Białymstoku.

Najpiękniejszy amant Wyśniony kochanek

Bożyszczce kobiet
RAMON NOVARRO
Wiośniana i czarująca
NORMA SHEARER



W precudnym dramacie miłosnym p. t.

KSIAŻE STUDENT

Wkrótce w kinie „MODERN”

15-letnia dziewczynka znikła, jak kamfora.

Stanisław Roszyc zameldował w komisariacie, że jego 15-letnia córka Helena opuściła w dniu 10 bm. dom i dotychczas nie powróciła. Zmartwiony ojciec podejrzewa, że uwiódił

mu córkę 20-letni Mieczysław Dąbko, który od dłuższego czasu zalecał się do Heleny i przyrzekał ożenić się z nią, na co Roszyc ze względu na młody wiek córki nie chciał się zgodzić.

Tępienie szkodliwych gryzoniów.

W związku z mającą się odbyć akcją tępienia szczurów delegacje miejscowych związków właścicieli nieruchomości informowały się u naczelnika

wydziału zdrowia Magistratu d-ra Lewitta o szczegółach tej akcji.

Z wyjaśnień p. Lewitta wynika, że małe nieruchomości na Piaskach i w innych dzielnicach miasta będą musiały zakupić zaledwie po 1/3 kg. trutki, a większe nieruchomości w centrum miasta do 1,5 kg. Trutka będzie rozłożona w suterynach, na śmietnikach i t. d. oraz w piekarniach.

Wyjazd prezesa Sądu p. C. Szyszko.

W środę 19 bm. Cezary Szyszko udaje się do Warszawy, gdzie złoży wizytę służbowe w charakterze prezesa Sądu Apelacyjnego w Toruniu.

Teatr „PALACE”

Wtorek, dn. 18 marca 1930 r.
Przed wyjazdem zagranicę tylko jeden raz wystąpi znakomita artystka primadonna teatru „Qui Pro-Quo”

Hanka Ordonówna

oraz bezkonkurencyjny artysta teatru „Morskie Oko” bohater wielu filmów
Eugenjusz Bodo
w nowym doskonałym repertuarze
Szczegóły w afiszach.
Początek o godz. 8 m. 30 wiecz.
Bilety do nabycia w kasie teatru

„MODERN” Dziś po raz ostatni. Pocz: 6³⁰, 8³⁰, 10³⁰ Ceny od zł. 1.25

Najnowszy i najwspanialszy Polski film produkcji 1930 roku

Według popularnej powieści Mieczysława SZYBOWSKIEGO

KULT CIAŁA

W rolach główn. Dramat erotyczny na tle walki dwóch serdecznych przyjaciół o serce kobiety W rolach główn.

PETERSEN-MOSZUCHEWNA — Michał VARCONI

Eugenjusz Bodo — Krystyna Ankwicz

zjęć dokonano w Warszawie, Wiedniu i NICEI

APOLLO DZIŚ UROCZYSTA PREMIERA
Początek: 6¹⁰, 8¹⁰, 10¹⁰ Ceny miejsc od 1²⁵

Niezapomniana para kochanków „7 Nieba”, „Anioła ulicy”

JANET GAYNOR Charles Farrell

W największym tegorocznym filmie „FOXA”
Realizacji słynnego Fr. Borzage'a
w 12 aktowym dramacie miłości i poświęcenia

P. T.



7
przykazanie

Najwspanialszy film 1930 roku
New York Times

